

Wieszczona przez ekspertów druga fala koronawirusa uderza w Polskę z ogromną siłą. Wprowadzenie drugiego, póki co częściowego lockdownu stało się faktem. Jak w tej sytuacji poradzą sobie szpitale? Zapytaliśmy Waldemara Malinowskiego, Prezesa Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

W przeciągu ostatnich miesięcy powstało wiele raportów na temat sytuacji finansowej szpitali powiatowych. Pandemia zmieniła jednak wszystko, również (a może zwłaszcza) w tym zakresie. W jakiej obecnie sytuacji znajdują się szpitale powiatowe?

Waldemar Malinowski: Szpitale powiatowe od zawsze borykają się z problemami finansowymi, pandemia tylko te problemy pogłębiła. Znaczny wzrost kosztów środków ochrony osobistej, materiałów jednorazowego użytku mocno uderzył w nasze budżety, a wszyscy wiemy, że jesienią nie będzie lepiej. Staramy się jednak mimo wszystko sobie radzić, bo bezpieczeństwo pacjentów i personelu jest dla nas zawsze priorytetem.

Skupmy się przez chwilę na czasie pandemii. Jak bardzo ta sytuacja zmieniła rzeczywistość szpitali powiatowych?

Waldemar Malinowski: Pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 zmieniła diametralnie naszą codzienność. Musieliśmy z dnia na dzień wypracować procedury, które pozwolą nam zapewnić bezpieczeństwo, ale i stosunkowo normalnie funkcjonować. Było to trudne zadanie, bo szpitale powiatowe to najczęściej niewielkie placówki, z ograniczoną bazą lokalową, w których nie da się po prostu wydzielić miejsca dla pacjentów zakaźnych, które nie będzie krzyżować się z drogami innych pacjentów. Nie mieliśmy też środków ochrony osobistej, a jak już udało się je zakupić, to w horrendalnie wysokich cenach. Personel musiał przyzwyczaić się do zwiększonego reżimu sanitarnego, każdy pacjent przed wejściem ma mierzoną temperaturę i zbierany wywiad, co mocno utrudnia pracę izb przyjęć i SORów. Zmiany były ogromne. Do tego dochodzi zwykły, ludzki strach przez COVID-19. Tym bardziej bardzo mocno dziękuję wszystkim pracownikom szpitali, bo naprawdę stają na wysokości zadania.

Nadeszła druga, o wiele mocniejsza fala koronawirusa, którą zapowiadali wcześniej specjaliści. Będziemy w stanie sobie z nią poradzić?

Waldemar Malinowski: Wiele zależy od skali zachorowań, bardzo niepokojące jest społeczne rozluźnienie czy wręcz kwestionowanie istnienia koronawirusa SARS-CoV-2, a więc i nieprzestrzeganie koniecznych w czasie pandemii zasad sanitarnych. Szpitale powiatowe wykonały ogromną pracę, żeby przygotować się do jesiennego uderzenia wirusa. Zorganizowaliśmy sale izolacyjne, żeby móc zabezpieczyć potencjalnego chorego wymagającego hospitalizacji do czasu otrzymania wyniku wymazu. Tworzymy także punkty pobrań drive-thru, w których będzie można pobierać wymazy pacjentom, którzy dostaną zlecenie od lekarza POZ. Robimy co możemy i na co pozwalają nam nasze środki. Czy sobie poradzimy zależy od samodyscypliny społeczeństwa i wsparcia NFZ i MZ.

Odwoływanie zaplanowanych zabiegów, wydłużony czas diagnostyki innych chorób – czy na tę sytuację, z którą przyszło nam się zmierzyć jest jakaś recepta?

Waldemar Malinowski: Recepty szukamy od początku pandemii. Ważne jest współdziałanie i wykorzystanie potencjału wszystkich szczebli zabezpieczenia medycznego, od podstawowej opieki zdrowotnej, przez ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, po szpital. Podstawą jest wykonywanie dużej

„To, czy poradzimy sobie z pandemią, zależy od samodyscypliny” – wywiad z Waldemarem Malinowskim

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 05, listopad 2020 10:04

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1156

liczby badań diagnostycznych, które ułatwi nam stawianie prawidłowej diagnozy. Należy też zaznaczyć, że planowe przyjęcia i zabiegi są już wznowione, jednak pacjenci często boją się trafić do szpitala i przesuwają wizyty na inny termin.